NAKŁAD DRUGI PO KONFISKACIE

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr. 24 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 18 czerwca 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Gdynia w niebezpieczeństwie!

Penetracja żydostwa powoli, lecz konsekwentnie posuwa się na Pomorzu, przyczem żydzi nie ograniczają się do obejmowania placówek hadlowych i przemysłowych, lecz zajmują stanowiska w zawodach wolnych.

Z miast pomorskich przychodzą do nas coraz bardziej alarmujące wiadomości. Polski handel, rzemiosło i przedsiębiorstwa dzięki strasznemu kryzysowi upadają, czyli giną warsztaty pracy, które dawały zajęcie całemu szeregowi ludzi. Warsztaty giną, bezrobocie wzrasta. Z tego stanu korzysta żydostwo. Coraz więcej osiedla się ich w miastach i miasteczkach pomorskich. Żydowskie pisma głoszą o potrzebie osiedlenia się większej liczby żydów na Pomorzu. Pamiętne wystąpienie publiczne wyznaniowej gminy żydowskiej w Gdyni na obchodzie święta morza, miało nie inny cel, jak właśnie ten, że żydzi chcieli zadokumentować, że na ziemi pomorskiej mają równe prawa z polską ludnością. Żydom nie odmawiamy prawa do życia — nie mówiąc tu już o różnych innych względach — **musimy najpierw pamiętać o tem, że każda piędź ziemi, każdy warsztat, który przechodzi w ręce żyda, jest stracony dla polskiego narodu!**

Wiemy także, że o tę ziemię wcześniej czy później rozegra się walka między Polską a Niemcami. Każde osiedle żydowskie w tej części Polski, to osłabienie naszego frontu polskiego. Dlatego ze względów narodowych i ze względów gospodarczych nie możemy obojętnie patrzeć na przechodzenie własności z rąk polskich do rąk żydowskich. My żadnej walki z żydami nie chcemy. Występujemy tylko w obronie praw polskiego społeczeństwa do mienia. Stoimy na stanowisku, że majątek ruchomy i nieruchomy, znajdujący się w państwie polskiem powinien być własnością polskiego narodu.

Większość społeczeństwa polskiego nie rozumie niebezpieczeństwa żydowskiego i przez swoją uległość do żydów coraz bardziej je powiększa, przeto obowiązkiem naszym jest zwrócić baczną uwagę na ruch żydów na Pomorzu. Oczkiem w głowie dla żydów jest nasza Gdynia.

Oto co pisze w tej sprawie nasz korespondent gdyński:

Przed kilku dniami pojawili się w Urzędzie morskim w Gdyni, żydowscy eksporterzy drzewa z Warszawy. Żydkowie ci, pod pretekstem rozbudowy Gdyni i wzmożenia ruchu portowego, chcą na jak najdogodniejszych dla siebie warunkach wydzierżawić wielkie place składowe w gdyńskim porcie na eksport polskiego drzewa. Chcą więc, prawie za darmo zawładnąć znaczną częścią portu — następnie żądają ulg transportowych kolejowych i wodnych, a wzamian za to, wywiozą zakupione w Polsce za bezcen drzewo — zarobią na tem olbrzymie miljony — a potem w „Naszym Przeglądzie" i innych żydowskich pismach będą krzyczeć, że to oni rozbudowują Gdynię, że są dobrymi „obywatelami polskiemi", że im się należą za to złote krzyże zasługi.

Biedna jest ta nasza Gdynia, naszpikowana żydostwem — podczas gdy dla Polaków niema tu miejsca. Słusznie więc pisze „Gaz. Warszawska" — Gdynia i Gdańsk, ani polskie, ani niemieckie — tylko żydowskie.

Takie nieodporne stanowisko społeczeństwa niewątpliwie jest i będzie w przyszłości coraz więcej zachęcające dla żydów, czyhających na każdy moment powstania luki w tym, zda się już utraconym dla polskości bastjonie pomorskim.

—:o:—

Żydowskie wpływy na nasze nauczycielstwo

Przyszłość narodu i państwa polskiego jest w rękach naszych rodziców — duchowieństwa i nauczycieli. Rodzice rodzą polskich obywateli i ich żony — dają im pierwsze, **podstawowe** wychowanie **w duchu codziennych potrzeb życiowych,** oparte na zasadach **katolickiej religji — miłości Boga i bliźniego. Duchowieństwo katolickie otacza rodziców i ich dzieci religijną opieką** — dodaje im potrzebnych rad — pociesza w zmartwieniu — godzi spory rodzinne — i dzieciom udziela **pierwszych zasad wiary katolickiej.** Słowem towarzyszy im i ich dzieciom **od kolebki do mogiły,** udzielając im **pociech religijnych i błogosławieństwa Bożego,** które im jest potrzebne na każdym kroku. **Nauczycielstwo** uzupełnia pracę wychowawczą rodziców i duchowieństwa katolickiego — pomnaża **wiedzę swych wychowanków, kształci ich charaktery** — uczy spełniania swych obowiązków względem Boga - rodziny - narodu i państwa w imię zasady katolickiej: **„Módl się i pracuj! Kochaj Boga i swoich bliźnich — a przedewszystkiem naród i Ojczyznę!**

Wobec powyższych zadań obywatelskiego wychowania naszej młodzieży przez rodziców —duchowieństwo i nauczycielstwo katolickie **te trzy organa wychowawcze muszą pełnić swoje patrjotyczne zadanie w największej harmonji i zgodzie jeżeli nie chcą, aby ich praca nie poszła na marne.** Nie wolno zatem ani rodzicom wpajać pogardy swoim dzieciom do duchowieństwa i nauczycieli — ani nauczycielom zniechęcać dzieci do własnych rodziców i duchowieństwa —ani wreszcie duchowieństwu wyrażać się źle wobec dzieci o ich rodzicach i nauczycielach. Z tego samego powodu **nie mogą nauczyciele głosić takich wiadomości i nauk w szkole, które wprost sprzeciwiają się naukom wszczepionym ich wychowankom przez rodziców i duchowieństwo.** Nauka szkolna uczniów i uczennic ma być pogłębieniem - uzupełnieniem - i zaokrągleniem nauki nabytej w domu rodzicielskim w kościele. **Nie ma rodziców w społeczeństwie chrześcijańskim takich, którzy by do swoich dzieci nie mieli żadnej miłości i nie życzyli im lepiej niż sobie sa-**

Katastrofą dla Wydawnictwa są Zaległości Prenumeratorów

mym, którymby nie dali lepszego wychowania i lepszej nauki, niż sami od swych rodziców i od społeczeństwa otrzymali. Każde dziecko nabywa od swych rodziców pewien zasób wiedzy i wychowania praktycznego, którem ani duchowieństwo, ani nauczycielstwo nie może pomiatać. Duchowieństwo tego nigdy nie czyni, bo dopatruje się w niem podstaw katolickiej wiary i stara się je tylko udoskonalić, ale w obecnych czasach dużo jest nauczycielek i nauczycieli, co porwani nowoczesnymi prądami wychowania, płynącemi do nas od żydów i ich wychowanków komunistyczno - masońskich, zapominając o harmonijnej współpracy z rodzicami i duchowieństwem nad wychowaniem młodych pokoleń i pozwalają sobie na niszczenie w nich zasad wpojonych przez ich rodziców i katolickie duchowieństwo i na wszczepianie w miejsce ich **zasad niezgodnych i z wychowaniem rodziców i z nauką kościoła katolickiego.** Czyniło to przeważnie nauczycielstwo **młodsze, będące pod wpływami wrogów chrześcijańskiego wychowania, a przedewszystkiem żydów**, którzy się w swoich pismach i gazetach publicznych z tem nie tają..

Toteż zarówno rodzice jak i katolickie duchowieństwo powinno się tego rodzaju zakusom **młodszego nauczycielstwa ostro przeciwstawiać i nie dozwalać**, aby wychowanie polskiej i katolickiej młodzieży **zostało przez nich wypaczone.** Między nauczycielstwem zwłaszcza szkół powszechnych znajduje się **wiele jednostek moralnie wykolejonych** rozwiedzionych z żonami — oddających się pijaństwu. **Nad takimi rodzice i duchowieństwo powinni czuwać** i o ich zachowaniu się zaraz władzom szkolnym donosić, by wpłynęły na ich umoralnienie, ewentualnie **nie pozwoliły im dawać dziatwie szkolnej złego przykładu.** Nic tak nie wpływa źle na młode pokolenia, jak **zły przykład własnych wychowawców.**

U nas dużo się mówi o **„wychowaniu państwowem"** — i pod pokrywką tego wychowania **uprawia się osobiste ambicje, mające na celu karjerę — wygodne życie — a nie wychowanie powierzonej młodzieży.** Robi się dużo krzyku — wygłasza utarte komunały o „państwie" i „ojczyźnie" — **urządza** się pochody i patrjotyczne **demonstracje**, a młodzież zostawia się rodzicom i w szkole nic się nie robi. Toteż młodzież z każdym dniem **coraz gorsza**, nieposłuszna — krnąbna — **do pracy i nauki leniwa — wiecznieby się bawiła — goniła i biła. „Państwowych" cnót u nich wcale nie widać.** Rozluźnienie obyczajów u dorastającej młodzieży obecnie — wcale na to nie wskazuje.

Nauczycielstwo nasze — to najmłodsze — **jest na złej drodze i powinno z niej jak najrychlej powrócić**, jeśli naprawdę pragnie szczęścia dla państwa i narodu polskiego.

Marcin Snop.

Sojusz niemiecko - ukraiński przeciwko żydom.

Akcja hitlerowców przeciwko żydom nie ogranicza się do Rzeszy; idzie ona poprzez wszystkie kraje europejskie, gdzie tylko znajdują się większe środowiska Niemców.

Z pism żydowskich dowiadujemy się **o wzmożonej akcji przeciwżydowskiej w Małopolsce Wschodniej rozpoczętej przez Niemców i Ukraińców.**

Żydzi biadają, że Ukraińcy galicyjcy stanęli **pod komendą Niemców**, których w Małopolsce Wschodniej jest stosunkowo niewielu.

Zrazu żydzi nie przywiązywali do tej akcji większego znaczenia, gdy atoli przekonali się, że to nie przelewki, padł na nich strach.

„Moment" żydowski donosi, że w Małopolsce Wschodniej rozpoczęła się **dziwna nagonka przeciwżydowska,** jakiej żydzi nie pamiętają od wielu lat.

Podobno wioski ukraińskie są zasypywane ulotkami, odezwami o życzliwości Hitlera dla sprawy ukraińskiej.

W odezwach — pisze „Moment" — wmawia się włościanom ukraińskim, że objęcie władzy przez Hitlera jest dla nich dobrodziejstwem. Hitler obiecał **oderwać Ukrainę od Rosji sowieckiej,** tam pragnie on stworzyć samodzielne państwo ukraińskie i t. d. W końcu mówi, że żydzi są największemi wrogami narodu ukraińskiego i dlatego należy ich bojkotować, wypędzić ze wsi i t. d.

W całym szeregu **wsi przystąpiono** do generalnego **bojkotu kramarzy żydowskich,** przyczem pod adresem żydów takie skierowano **groźby:**

„Uciekajcie prędzej ze wsi, jeżeli nie chciecie doczekać się takiego końca, jakiego doczekali się żydzi w Niemczech".

Żydzi ubolewają, że mimo interwencji władz policyjnych niemiecko - ukraińska akcja antyżydowska rozszerza się po całem województwie lwowskiem.

Nie wiemy ile w tych wszystkich wsiach jest prawdy, gdyż żydów ogarnął poprostu **paniczny strach przed Hitlerem,** którego widzą nawet tam, gdzie go w rzeczywistości niema.

Na szczególną uwagę zasługuje wzmianka „Momentu", że Ukraińcy pootwierali w ostatnim czasie w wielu wioskach swoich sklepy spółdzielcze.

Czy czasami fakt ten nie boli was najwięcej, potomkowie Izaaka i Jakóba?

—:O:—

O nową literaturę polską.

Motto: „Chcemy, żeby nasi nowi poeci mówili nam w duchu narodowym, o dziejach domowych"...

M. Grabowski.

Czynnikiem, który bezpośredni wpływ wywiera na życie narodu jest literatura. Ale prawdziwa, narodowa literatura ma wyjść także z narodu, z jego duszy i serca. W płodach literackich bije tętno umysłowe i kulturalne narodu. **Literatura i naród, to dwa elementy związane z sobą silnie, nierozerwalnie.** I jak w epoce niepodległości naszej poezja romantyczna była **tą żagwią** entuzjazmu, bodźcem, który nam walczyć kazał o swe prawa, tak i dziś nie może literatura zmienić **swego zadania,** ale służyć narodowi i **dać mu siłę i** zapał do życia. Zaklęcie wieszcza, który wołał „niech żywi nie tracą nadziei", było tem parciem do realizacji najszczytniejszych marzeń ówczesnego pokolenia. I choć, jak krytyka dziś podnosi było to wołanie, które pchnęło naszych przodków do beznadziejnej walki, to jednak pozostała wiara w niespożyte siły narodu, który nie mógł biernie znosić kajdanów. **Rola dzisiejszej generacji uległa zmianie.** Mamy wolne państwo, niepodległość, ale czy **myśli o ojczyźnie naszej ustąpić mają jakimś** nowatorskim **prądom demoralizacji, czy troska o nasz byt narodowy ma być wypartą tendencją opiekuńczą obcej rasy,** czy rodzime, polskie postulaty naprawy losu, zostać mają w tyle? Nie, rola naszej literatury musi iść po linji samowystarczalności, **musi zboczyć** z fałszywej drogi **internacjonalnych prądów i fałszywej tendencji humanitarnej nasza literatura** musi iść **szlakiem, po którym kroczy** zdrowa **część narodu.**

Wszystkie dziedziny życia społecznego stanęły w obliczu wielkich zmian, jakie dokonały się dokonywać będą. **Następuje powolna rewolucja przekonań, metamorfoza ideł; negatywne stanowisko przeżytego konserwatyzmu maleje.** Nowe, idące w życie idee prą śmiało naprzód, nie oprze im się nawet wszechwładny kapitał; **idea nowa idzie po zwycięstwo!**

I tu czeka wielkie zadanie literaturę każdego narodu.

Polska literatura nie może pozostać w tyle. Dzisiejszy jej stan przypomina starego karła, któremu kazano być młodzieńczem.

Żywotność literacka nie leży w ilości „wyprodukowanych" dzieł, ale w jej jakości, w jej idei. A przyznać trzeba, że stanęliśmy w jednem miejscu. Nowe nabytki ograniczają się do wydawania nudnych i drukowanych feljetonów (Boy), nie widzimy na półkach księgarskich dzieł wartościowych, poza przekładami literatur obcych.

Dziwić się nie ma czemu. Spółki wydawnicze przeważnie żydowskie, nie mają „odpowiednich" dzieł, a przyznać trzeba, że kabarecianym ostatnio duchem tchnąca „poezja" Tuwima, czy nieszczęśliwie pomyślane płody Boy'a nie znajdują wielu czytelników. Nastąpił krach. Warszawski organ literatów z Tuwimem, Boy'em, czy Mackiewiczem zgrupowany około „Wiadomości Literackich" zmienił się ostatnio na towarzystwo świadomości macierzyńskich, a organ ich nie mający już z literaturą nic wspólnego idzie po linji tendencyj wybitnie filożydowskich. Czasem tylko pojawią się listy do redaktora, w których bankrutujący „poeta" będzie się skarżył, że największy koncern wydawniczy w Polsce zapłacił mu 11 zł. „na piwo" za „wiersz". A przyznać trzeba, że wstęp do „Morskiego Oka" już więcej kosztuje. To jest jednak „poeta z bożej łaski"... dla kabaretu.

Ostatnio żywe oburzenie wywołało przyznanie nagrody literackiej Warszawy pionierowi świadomego macierzyństwa Boy'owi. Zaznaczyć trzeba, że nawet najwybitniejsze jednostki z świata literackiego były tem zaskoczone, a najpoważniejszy obecnie organ literatów zgrupowany przy dwutygodniku „Zet" dał wyraz, niezadowolenia najzupełniej słusznego w rzeczowym artykule, który następnie przedrukowało wiele innych czasopism. Oczywiście, że jest to mały skandalik, gdyż nagroda mu się nie należała, a wywalczyły ją tylko „Wiadomości Liter.", prowadzoną od lat kilku kampanją. Tak więc święci tryumfy „oficjalna" literatura polsko - żydowska. Czy odpowiednia akcja nie może tego uniemożliwić?

Przykładem tego choćby Niemcy. Całymi stosami pali się tam płody „literackie" żydowskich „pisarzy i publicystów". Świat (oczywiście żydowski) podnosi krzyk przeciw temu „barbarzyństwu", ale Niemcy sobie z tego nic nie robią i dalej czyszczą. Przychodzi teraz do zdecydowanej egzekutywy, prawdziwy duch musi zapanować.

Akcja doraźna postępuje naprzód; z tego napozór brutalnego „barbarzyństwa" powstanie dzieło odrodzenia ducha narodu niemieckiego, opanowanego dotychczas przez wpływy żydowskie.

I u nas literatura opanowana jest przez żydów i różnych im pokrewnych przyjaciół. Trzeba wkroczyć na nowe drogi, trzeba stawić czoło bibule żydokomunistycznej. **Przed naszą literaturą stoi nowa, otwarta droga.**

Stanowisko jej musi ulec zmianie. Bo, — jak powiedział 100 lat prawie temu niesłusznie zapomniany dzisiaj krytyk - esteta Michał Grabowski — **„w niej widzimy nie próżniacką igraszkę słowami, lecz wyraz moralnej fizjognomji narodu wiekowe zwierciadło uczuć, skład myśli i wyobrażeń, których stopniami ze stopniującą się kulturą dostępujemy. Chcemy, żeby nasi literaci pokazali nam w płodach odbite piękno kraju, nauk, obyczajów i języka, chcemy, żeby nasi nowi poeci mówili nam w duchu narodowym, o dziejach domowych, o uczuciach jeszcze żywych w sercach i pojęciach przyrodnich".** A przyznać trzeba, że tego nie spełniła ani szkalująca wojsko i stosunki polskie poezja Tuwima, ani tendencją świadomego macierzyństwa przesiąkłe artykuły Boy'a, Krzywickiej, czy Dory Menzel.

„Płody narodowego genjuszu mają prawo do narodowego uważania i nikomu obojętne być nie powinny".

Juljan M.

—:O:—

U W A G A ! ! !

Czeki i urgensy wysyłamy, jeśli chcesz by „Hasło Podwawelskie" nadal broniło i uświadamiało przed zalewem żydowskim i jeśli nie chcesz naszej krzywdy wpłać prenumeratę zaległą i bieżącą.

„Komunistyczny satanizm"

Wydawany w Rzymie przez Ojców Jezuitów poważny organ teologiczny „Civitta Cattolica" umieścił w jednym z numerów artykuł pt.: „Niektóre strony komunistycznego satanizmu". Z artykułu tego podajemy poniższy urywek:

„Prześladowanie religji w komunistycznem państwie sowieckiem osiągnęło nieznane dotychczas rozmiary: całe życie państwa i komunistycznego społeczeństwa zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej, literackiej, artystycznej, ba nawet naukowej, przepojone jest najskrajniejszym materjalizmem i nienawiścią do **Boga**. Stworzenie człowieka kolektywnego i kolektywizacja wszelkich przejawów życia zachwalane są jako najwznioślejsze idee pod słońcem. **My jesteśmy wszystkiem, my jesteśmy we wszystkiem, my jesteśmy płomieniem i zwycięskim światłem, my jesteśmy bóstwem samem, sędzią i prawem!** — tak brzmią samouwielbienia, któremi upaja się pewien poeta bolszewicki.

Nie ulega wątpliwości, że komunistyczni wrogowie Boga rozporządzają ustalonym aż do najdrobniejszych szczegółów programem walki, chociaż, jak zaznacza biskup d'Herbigny, prezydent papieskiej komisji Pro Russia, badający pilnie wypadki w Rosji sowieckiej, dotychczas nie nastąpiło oficjalne proklamowanie zapowiedzianej oddawna piatiletki tępienia religji. Celem komunistycznej walki z religją jest **zamknięcie wszelkich świątyń, wypędzenie duchowieństwa wszelkich wyznań i zakaz sprawowania jakichkolwiek czynności religijnych, nawet o charakterze indywidualnym i prywatnym.**

Przy tem wszystkiem trzeba jednak odróżniać agitatorów **rządzącej Rosją kasty**, przeniknietych szałem antyreligijnym, i **wielkie masy ludu, który** zachowuje się biernie i w którym uczucie religijne nie wygasło. Zamykanie świątyń odbywa się pośrednio w ten sposób, że nakłada się na nie tak wielkie podatki, iż wynędzniała ludność musi wyrzec się ich. Wtedy **opuszczone kościoły zamienia się na kinoteatry, lokale rozrywkowe i muzea antyreligijne.** Dzięki tej metodzie osiągnięto, że z pośród 60.000 świątyń, jakie posiadała niegdyś „święta Rosja", dziś zaledwie drobna liczba służy jeszcze celom kultu religijnego. A jeżeli chodzi o Syberję, to zamknęto tam już prawie wszystkie świątynie.

Równie bezwzględne jest prześladowanie duchowieństwa. Liczba rozstrzelanych, uwięzionych lub zesłanych do roku 1930 duchownych oceniana jest na 10.000. Wtej chwili tysiące ich znajduje się na strasziwych wyspach Sołowieckich na Morzu Białem, oraz na robotach przymusowych na Syberji i w Turkiestanie. Los tych nieszczęśliwych zesłańców dzieli około stu biskupów i tysiące wiernych obu płci, którzy stali się męczennikami za swą wiarę. Duchowni i służba kościelna, przebywający jeszcze na wolności, nie otrzymują żadnych kart żywnościowych. W wielu okolicach **zostało zabronione, by duchowny odwiedzał umierających i udzielał im ostatniej pociechy religijnej.** Zarówno duchowieństwo, jak wierni żyją pod ustawicznym nadzorem i groźbą ze strony państwa. Wiele miast i wsi nie posiada już ani jednego duchownego. Na Syberji wymordowano lub uwięziono wszystkich księży, w pozostałych dzielnicach Rosji ten okrutny los spotkał przynajmniej 80 proc. całego duchowieństwa.

Według zestawień ks. Schweigla, profesora Papieskiego Kolegjum Rosyjskiego zestawień, które opierają się na doniesieniach prasy sowieckiej, **liczba ofiar rewolucji bolszewickiej wynosi około trzech i pół miljonów osób.** Nie mało jest w tem męczenników za wiarę chrześcijańską. Ta wstrząsająca liczba może służyć za przykład, co czekałoby Niemcy w **razie rewolucji komunistycznej.**

Propaganda antyreligijna zagranicą prowadzona jest z największym rozmachem i ma poparcie Moskwy, co, niestety, ciągle jest jeszcze mało znane. Ta propaganda posługuje się w wyrafinowany sposób rosyjskiemi placówkami dyplomatycznemi i handlowemi we wszystkich krajach świata. We Francji np. istnieje nie mniej niż **17 wywrotowych organizacyj**, zależnych od Moskwy i **około 50 pism, finansowanych przez sowiety**. Gdzie propaganda bezbożnictwa znajduje podatniejszy grunt, jak np. w **Hiszpanji lub Meksyku**, tam występuje z **całą brutalną otwartością**. W Hiszpanji nietylko podpala się kościoły i klasztory, lecz rozpowszechnia się również bluźniercze pisma, których tytuły są tak ohydne, że nie nadają się do powtórzenia. Najcenniejszych wykonawców swych zamierzeń widzą bezbożnicy w dorastającej młodzieży, którą już od szóstego roku życia starają się wychowywać na małych pionierów swych idej. **(Hen).**

—o—

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Zamiast zwyczajnej kroniki tygodniowej ze świata podajemy w niniejszym numerze sensacyjny artykuł londyńskiego dziennika „Daily Expressu", który warto przytoczyć w obszerniejszem streszczeniu, już choćby dla zobrazowania tego nieprzychylnego nastroju, jaki na gruncie angielskim usiłują wzbudzić żydzi.

Przysłuchajmy się więc tym krew w żyłach ścinającym alarmom żydowskie go „Daily Expressu":

MILITARYZM CAŁEGO NARODU NIEMIECKIEGO.

„Pozornie w Europie panuje spokój. Nie widać żadnych armij wyruszających na pole walki... Nie słychać żadnego huku armat na polach bitew... Jeszcze floty wojenne nie wypłynęły na głębiny morskie...

Lecz Europa zbroi się na gwałt i przygotowuje do wojny!

W fabrykach amunicji wre gorączkowa praca dniem i nocą... Otwarcie i potajemnie uczą miljony świeżych rekrutów sztuki wojennej... Wszystkie kraje europejskie zaopatrują wojska swoje w najnowszy ekwipunek wojenny...

Kanclerz Niemiec, Adolf Hitler, w czasie pobytu swego w Kolonji, oświadczył z dumą, **że posiada wierną sobie armję o sile 600.000 żołnierza!**

Jednakże poza **600.000** armją hitlerowską, którą wódz Niemiec nazywa „żelazną gwardją", posiadają Niemcy ustaloną przez Traktat Wersalski stutysięczną armję regularną, przewyższającą niewątpliwie pod względem przygotowania wojennego wszystkie armje regularne na całym świecie!

Rząd hitlera postanowił zmobilizować całą ludność Niemiec do pracy i walki „za ojczyznę". Całe lotnictwo cywilne w Niemczech przekształcone zostało na eskadry wojskowe, które gotowe są do natychmiastowego podjęcia wojny napowietrznej.

Niedługo, a świat z przerażeniem stwierdzi, że tak jak Niemcy gotowe są do wojny — nie zdołało się przysposobić żadne inne państwo w Europie. Niemcy teraźniejsze zaskoczą przeciwników swoich większemi jeszcze niespodziankami, aniżeli dla aljantów w czasie ostatniej wojny były niemieckie łodzie podwodne!...

TRUDNE POŁOŻENIE AUSTRJI.

W Austrji samowładczy rząd dra Dollfussa desperackie czyni usiłowania, aby wyłamać kły napierającej bestji hitlerowskiej — lecz trudno przewidzieć, czy mu się to uda, a w najlepszym razie na jak długo?

Austrja znajduje się w opłakanym stanie i bankructwo jej zdaje się być nieuniknione. Uratować ją może albo złączenie się z nazistowkimi Niemcami, albo też przyłączenie się do zmilitaryzowanych Węgier.

Jeżeli Austrja złączy się z Niemcami, natenczas Włochy zamienią się w jej wrogów! Jeżeli przyłączy się do Węgier — to zapewne kraje Małej Ententy czynem zbrojnym starać się będą temu zapobiec!

Rząd Dollfussa zdaje sobie sprawę z tego trudnego położenia i dlatego nie od waży się ani na „auschluss" z Hitlerem, ani na zjednoczenie z Gömbesem.

MODERNIZACJA ARMJI FRANCUSKIEJ.

We Francji nie łudzi się nikt co do istotnych zamiarów Niemiec i każdy tam doskonale rozumie znaczenie wszystkich posunięć Góringa. Że Niemcy nie wyrzekły się Alzacji przypomniał Francuzom bawarski premjer Siebert, gdy wypowiedział pamiętne słowa: „Niemcy nie spoczną, dopóki Ren nie popłynie, jako rzeka niemiecka, zamiast stanowić granicę niemiecką!"

Francja zaopatrzyła armję swoją w najnowsze środki bojowe i mechanizacja wojsk swoich prześcignęła wszystkie inne kraje.

Francuskie fabryki samochodów, które do niedawna jeszcze stały bezczynne, zamieniły się w ostatnich kilku tygodniach w rojne mrowisko, w których wre i kipi. Nie myślcie, że fabryki te dostały odrazu taki nadmiar zamówień na automobile! O, nie! Zamieniły się one w wielkie arsenały, które przygotowują najnowszą broń dla armji francuskich!

Sławne zakłady „Renault", jak stwierdził nasz korespondent, nie wyrabiają nic innego jak najdoskonalszej konstrukcji motory do samolotów, w które uzbraja się lotnictwo francuskie!

ARMJA WŁOSKA CZEKA NA ROZKAZ.

We Włoszech Mussolini wytrwale dąży do osiągnięcia dwóch celów: 1) utrzymać przy życiu słabą Autrję pomiędzy Włochami a Niemcami; 2) przy pomocy Węgier zdobyć wschodnie wybrzeże Adrjatyku.

Zajrzyjcie w okolice przełęczy Brenner, a zobaczycie armje Mussoliniego gotowe do czynu, gdyby naziści usiłowali przewrót w Austrji!

Zajrzyjcie do Bari, a oczom waszym ukaże się widowisko, którego gdzieindziej nie znajdziecie! Tam w Bari włoska flota wojenna ściele sobie gniazdo z którego nie trudno jej będzie opanować cały Adrjatyk!

Armja włoska jest liczna i świetnie uzbrojona. Lotnictwo włoskie posiada najszybsze samoloty wojskowe na kontynencie europejskim.

Włoskie siły zbrojne skoncentrowane są przeważnie na pograniczu Albanji, która jest pod protektoratem włoskim. Armją albańską dowodzą oficerowie przeciw Jugosławji, przemarsz ich odbędzie się poprzez Albanję i pod osłoną wojsk albańskich.

NA WĘGRZECH.

Władza naczelna Węgier spoczywa w rękach militarystów! Regentem Węgier jest admirał — premjerem jest generał. Węgrzy otwarcie głoszą, że sposobią się do wojny przeciw zaborcom! To co im zabrali Rumuni, Czesi i Serbowie, — wrócić musi do Węgier! Od tego postanowienia nie zdoła nikt odwieść narodu węgierskiego! Cała młodzież węgierska przygotowuje się do wojny pod osłoną organizacyj harcerskich. Uzbrojenie według najnowszych wymagań techniki wojennej otrzymują Węgry z Włoszech!

Transport broni z Włoszech do Węgier, który na skutek protestu angielsko-francuskiego zatrzymano swego czasu w Austrji, dotychczas nie został zwrócony dostawcom włoskim!

Lecz samoloty włoskie dla węgierskiej armji lotniczej obejdą się bez tran sportu austrjackiemi kolejami państwowemi... Przelatują one pod osłoną ciemności nocnych z Medjolanu do węgierskich lotnisk i nikt ich zatrzymać nie może!

NAJWIĘKSZY ARSENAŁ.

Czesi z obawą przyglądają się wzrastającej przyjaźni włosko - węgierskiej. Czechosłowacja wzbogaciła się ziemią, która ongiś była węgierską! Premjer Benesz owiadczył niedawno, że ktokolwiek będzie miał zamiar zmienić granice państwa czesko-słowackiego, będzie musiał przysłać swoje armje do spełnienia tego zadania!...

Czesi mogą poszczycić się największym arsenałem na świecie. Zakłady broni i amunicji „Skoda" są jedyne w swoim rodzaju!

KŁAMSTWA.

A Polska?... Polacy, mimo, że przed światem głoszą inaczej — lękają się lada dzień ataku niemieckiego na ów nieszczęsny „korytarz polski"!

Polska posiada armję półtora-miljonową, uzbrojoną materjałem zakupionym w Czechach za pieniądze pożyczone od Francji!... Od gwiazdki zakupiła Polska w Anglji 60 czołgów najnowszej konstrukcji. Wysyłka ich z portu Hull do Polski odbyła się statkami „Lublin" i „Lwów". — Polacy naprawili nadwyrężoną przyjaźń z Rosją sowiecką, aby zabezpieczyć sobie tyły na czas wojny Niemcami!

Lecz mimo wszystko Polacy nie [illegible]
gą zaznać spokoju. Nie są oni pe[illegible] ...no.
jak dalece mogą zaufać Francji... [illegible] ...wni,
gi Narodów nie ośmielą się zwró[illegible] ...o Li-
pomoc, albowiem Liga ta przypo[illegible] ...cić po
by im, jak to oni swego czasu[illegible] ...mniała-
pem wydarli Litwie Wilno, dr[illegible] ...podstę-
z Ligi Narodów!... ...wiąc sobie

Polacy spodziewają się ja[illegible]
ruchy w Gdańsku, gdzie [illegible] ...kiejś zawie-
wzrasta z dnia na dzień. ...potęga nazich

Dnia 28 maja odbędą [illegible] się wybory w
Gdańsku. Zwycięstwo n[illegible] ...azich jest praw-
dopodobne. Jeżeli nazi[illegible] ...ei pokuszą się na
wcielenie Gdańska do Rzeszy niemie-
ckiej, — natenczas [illegible] Polska musi wystą-
pić zbrojnie w obr[illegible] ...nie zagrożonego po-
koju w wolnem m[illegible] ...ieście Gdańsku, do
czego zobowiązuj[illegible] ...ją nadane jej przez
Ligę Narodów u[illegible] ...poważnienie.

ODRĘBNE [illegible] STANOWISKO ROSJI I ANGLJI.

Rosja sow[illegible] ...iecka najprawdopodobniej
trzymać się [illegible] będzie zdała od wszelkiego
zatargu eu[illegible] ...ropejskiego. Żywotniejsze dla
Rosji kw[illegible] ...estje rozgrywają się na Dale-
kim Wsc[illegible] ...hodzie.

A po[illegible] ...zatem sytuacja wewnątrz kraju
nie je[illegible] ...st dostatecznie pewna, aby armje
bolsz[illegible] ...ewickie wyruszyć mogły na pobo-
jowi[illegible] ...ska europejskie...

— — — — — — — —

W Anglji musimy przekonać coraz [illegible] liczniejsze zastępy jej obywateli, że przyszłość Wielkiej Brytanji spoczywa w ścisłem jej zespoleniu braterskiem z ludami brytyjskich posiadłości zamorskich! Nie nam bratać się z ludami kontynentu, których ręce zbroczone są krwią, a których myśl bezestannie pracuje nad zamianą Europy w jedno wielkie pogorzelisko!"...

* * *

Tak żydowiny z „Daily Expressu" zohydzają Polskę w oczach opinji angielskiej.

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie” nie będzie Polski dla Polaka

Hitler przeprowadza czystkę
wśród miljona wychrztów w Niemczech.

Wskutek różnych zarządzeń antyżydowskich w Niemczech hitlerowskich fala uciekinierów semickich z Niemiec ciągle wzrasta. Prasa żydowska wszystkich krajów, a w szczególności w Polsce, nie poprzestaje na podawaniu krótkich wiadomości dotyczących sytuacji żydostwa w Niemczech. lecz w siedmiomilowych artykułach i korespondencjach daje wyraz swemu oburzeniu na antyżydowską działalność Hitlera.

Wielu żydów niemieckich pogodziło się już ze swoim losem. Jedni **zdradzili sprawę żydowską oddając się na usługi Hitlera, drudzy w trwodze i niecierpliwości wyczekują dalszego biegu wypadków.**

Szczególnie ciężka jest sytuacja t. zw. **wychrztów i półwychrztów**, którym Hitler tak samo odmawia praw i swobód obywatelskich, jak żydom prawowiernym.

„Moment“ żydowski donosi, że **masy tych żydów powracają oficjalnie na łono swego wyznania i że rabini w Niemczech** są obecnie przeciążeni załatwianiem koniecznych formalności:

Pismo to podaje, że

„w Niemczech poza 600 tys. żydów zarządzenia Hitlera dotknęły wychrztów, których tam jest około miljona....“

Zadziwia olbrzymia cyfra wychrztów w Niemczech. Hitler nie wierzy w ich patrjotyzm niemiecki, którym wychrzty ciągle się szczycili, uważając ich na równi z żydami prawowiernymi za **wrogów niemczyzny i zwykłych geszefciarzy — obłudników.**

W Polsce wychrzty i półwychrzty cieszą się **szacunkiem i zaufaniem**, daleko większem niż Polacy - chrześcijanie i często gęsto **zajmują wysokie stanowiska urzędnicze i niejednokrotnie nadają ton wielkiej polityce wewnętrznej i zagranicznej.**

Największy czas, ażeby i w Polsce nastąpiła rewizja pojęć co do wartości moralnych, intelektualnych i patrjotycznych różnego typu wychrztów.

—o—

»Dziś i jutro«.

Kościoły i muzea — Wawel i zabytki
To Kraków — wspomnień miasto — cudny gród przeszłości,
Jak pierwej był mi piękny, tak teraz jest brzydki,
Gdy poznałem Kazimierz! Więc pełen żałości
Dziś, gdy koszmar Stradomia, Kazimierza mię tłoczy
Wołam rozpacznie w miasto: o przetrzyjże oczy!

U progów grodu, co w przeszłości drzemie
Rozłożyło się brudne i nikczemne plemię
I wyglęga już czelnie na miasta ulice
W sobotę idąc Grodzką, serce mi się kraje,
Gdy widzę na stu żydów - jedno polskie lice,
Że jestem w Palestynie wtedy mi się zdaje!
Choć dziś drzemie duch polski w grodzie podwawelskim
Ja wierzę, że powstanie i mieczem anielskim
Ugodzi czarne ghetto śmiertelnym dłań ciosem!
To mówi mi przyszłości wizja - silnym głosem.

Czerwiec, 1933 r. **Antoni Zawadzki**

10.000

egzemplarzy „Hasła Podwawelskiego” rozdajemy darmo tygodniowo celem uświadamiania społeczeństwa polskiego o grożącem mu niebezpieczeństwie żydowskiem. Popierajcie nasze wysiłki i składajcie dobrowolne datki na FUNDUSZ — — — — PRASOWY czekami nr. 409.580. — — — —

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

—o—

18. Niedziela — **2. po Ziel. Św.**
19. Poniedziałek — Gerwazego.
20. Wtorek — Sylwerjusza.
21. Środa — Alojzego G.
22. Czwartek — Paulina b.
23. Piątek — N. S. Jez. Zen.
24. Sobota. — Jana Chrzc.

—o—

—o—

Strzępy życia . . .

Jasny, pogodny wstał dzień...

Radość zakwitła na ustach smutnych ludzi. Dawno niewidziana radość i śmiech. Wyjrzały z pączków liście i kwiaty. Przyszła wiosna...

Nasze stare planty krakowskie okryły się świeżą zielenią. Zaroiło się od ludzi... Wyszli po słońce i ciepło... Idą senni, powolni z słońcem... Idą... Roześmiane twarze, to znów ponure i błędne spojrzenia... Są jeszcze inni... Wszyscy idą...

Zawlokłem się przed uniwersytet. Na plantach ciasno... Tłum ludzi idących w różne strony. Trwa ruch nieustanny. Z oddali dolatuje krzyk roześmianych dzieci...

Wszystko tętni, szumi... Dookoła słyszę wstrętny żargon żydowski... Zaciągają zepsutą niemczyzną, krzyczą głośno, śmieją się... Jak to nieprzyjemnie brzmi dla ucha. Pomyślałem o ich wstręcie do wszystkiego, co niemieckie. Hitler ich gnębi, oni go jednak... kochają. Tak, bardzo. A jeśli nie jego samego, to wszystko, co niemieckie, co tchnie teutońskim duchem. Tak, kochają... tylko nazwiska chcą zmienić... I mimowoli śmiech zjawił się na mych ustach... Prawdziwy śmiech... Poco to wszystko? Przecież oni i tak są dobrymi... Niemcami. Te wszystkie curiosa niemieczczyzny w Polsce, tylko oni sprawiają. Mówią, piszą po niemiecku, wyświetlają niemieckie filmy a... tylko odruchowo urządzają „wspaniałe“ manifestacje jednodniowe. Nawet sklepu wtedy nie można zamknąć, bo szkoda... interesu. Ale krzyczeć trzeba. My musimy się dowiedzieć, że oni są „patrjoty“. Mieli przecież Jankiela („Pan Tadeusz“), a nawet Mickiewicz zamierzał pierwotnie zmienić tytuł swej epopei i dać jej tytuł bardziej... wymowny:... „Jankiel“. A szkoda... To jednak nic... Dość, że Jankiel był i jest... A teraz nawiązując do tej świetnej tradycji trzeba się przypomnieć...

Kiedy to się zmieni?...

—o—

Ludzie przechodzą szybko... Inni wloką się powoli i patrzą... Siedziałem długo pogrążony w myślach. Z daleka dochodził głos hejnału z Marjackiej wieży... Zegary jednostajnie biły godziny... Siedziałem nieruchomo... Ktoś stanął obok mnie... Nie zwracałem uwagi... Ktoś stał... Rzuciłem oczyma w tamtą stronę. Przerażające, lśniące oczy wpatrzone we mnie... Takiego wzroku nie widziałem nigdy. W tych oczach zawarte było wszystko. Gasnący płomień życia...

Stała nademną dziewczyna w łachmanach... Błagała temi oczami... Nie słyszałem słowa... a chciała mówić... Gruźlica odebrała jej głos... Chwiała się... Oczy patrzyły tak samo... Szukałem pieniędzy... Los studenta, który podobny żywot wiedzie. Ta smutna przyszłość, o której myśleć nie chcemy...

Odeszła, gdy zrozumiała, że nie mam. Patrzałem... Pochyliła się naprzód i wlokła za sobą nogi. Przypomniał mi się ruch wahadła. Szła zupełnie tak samo. Ostatkiem sił podnosiła się w górę na jednej, a opadała na nogę drugą. Tak przechodziła i stawała żebrząc oczyma. Nie mogę zapomnieć tego wzroku... Pragnienie życia i tragiczna rzeczywistość... bez nadziei; błagalny gest milczenia i straszne oskarżenie... pod czyim adresem?... Nieme spojrzenie i przeraźliwy krzyk rozpaczy, krzyk złamanego życia...

I szła tak dalej... Nie, to nie był chód człowieka, ale jakieś szamotanie się ostatnich sił z prawem natury, które szło ku niej nieubłaganie... Odwracały się twarze od niej... Znikały na jej widok semickie fizjognomje i... powracały gdy odeszła... Dlaczego???...

Czy ludzie już nie mają serca?...

Czy zmaterjalizowana żądza zabiła tę odrobinę miłości, która tli gdzieś głęboko?...

To też jest człowiek żyjący!...

Człowiek, który płacze, a nie może płakać łzami, istota, która chce krzyczeć, a tylko rzuci palące spojrzenie... i odejdzie...

To jest człowiek żyjący!!!

— — — — — — — — — — —

Kto temu winien, że widmo głodu i śmierci idzie za nim?...

Kto sprawił tę nędzę i ten stan beznadziejności?.... Gdzie to „Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, ale przez miłość ma stać się sprawiedliwość?...

Kto zabił to poczucie?...

??????

—o—

Mijały dni... Codzień widziałem ją, jak szła, wlokła się beznadziejnie... Płonęły ogniem oczy... Wśród tłumu niespostrzeżona, potrącana szła...

Jak długo i dokąd?...

Może marzeniem szła tam, gdzie... szklane domy?... Gdzie inny świat inni ludzie... Nie ludzie - szakale opanowani żądzą pieniądza.. Szła marzeniem...

Ku szklanym domom??...

Juljan Mszański.

Jak wyszedł Kiepura na żydowskiej reklamie.

Niema prawie dnia, aby „Il. Kurjer Codzienny“, nie podnosił kwestji wygędzenia słynego tenora Jana Kiepury z Niemiec. Kurjer czuje się obrażony, że Polska nie chce wypowiedzieć conajmniej wojny Hitlerowi. Jest to zupełnie bezsensowne. Wprawdzie nasz tenor odziedziczył swój talent ze strony czysto polskiej t. j. po ojcu(nalepszym dowodem tego jest dziś już słynna śpiewaczka operowa Janina Kiepura - Osiecka, stryjeczna siostra Jana).

Pan Jan jest sobie sam winien. Chcąc się przypodobać żydom (interes na celu) nie omieszkał w częstych swych wywiadach nadmieniać. iż w nim płynie również żydowska krew po matce i rozczulać się nad losem żydowskiego narodu (wywiad w „Naprzodzie“). To też dzisiaj musi ponosić konsekwencje swych nierozumnych wywiadów.

Tak samo musiało być w Niemczech. Przecież gazety niemieckie, jak „Hamburger Zeitung“ piszą, że do Niemiec nie chcą puścić Kiepury, nie jako Polaka, a tylko „als einen Halbjuden“ t. j. jako półżyda.

A więc musi dzisiaj artysta sam ponosić konsekwencje swej nierozumnej reklamy. Nie było się czem tak znowu chwalić. Tak Kurjerku wiemy, że cię to boli, bo i ty jesteś półżydem.

—o—

Polski robotnik rusza w bój o odżydzenie Polski!

Dotąd robotnik polski - socjalista opętany jest przez swoich żydowskich przywódców, którzy prowadzą go do komunizmu. Jednak robotnik nasz tu i ówdzie poczyna rozumieć, że trzeba zerwać z żydami i organizować się w polskich organizacjach. W Katowicach powstała taka organizacja, której organ p. t. „Jedna Karta“ głosi m. in. szczytne hasło odżydzenia kraju:

Pisze on tak:

„Żydzi w Polsce doszli do niebywałej potęgi. Opanowali handel, przemysł, wolne zawody, prasę — zabierają się do opanowania całej władzy. Żydzi są już klasą bogaczów, my Polacy, na naszej własnej ziemi, coraz bardziej stajemy się klasą nędzarzy. Żydzi działają demoralizująco na społeczeństwo i państwo. Należy z tem bezwzględnie walczyć, póki nie zapóźno. Wyłączyć żydów od wszelkiego wpływu na Polskę, a jeżeliby ich nie można było ze wszystkiem wypchnąć do Palestyny, rodzielić ich należy równo pomiedzy wszystkie narody świata: oto pierwsze zadanie i narodowca i socjalisty. W szkołach i w życiu zawodowem powinno być żydów procentowo nie więcej niż w całem państwie. W urzędach wcale żydów być nie powinno. Pracę obcym można dać dopiero wtedy, jeżeli starczy jej dla wszystkich swoich. Kategorycznie protestujemy przeciwko przyjmowaniu do Polski żydów wypędzonych z Niemiec“.

Kolej teraz na robotników innych dzielnic Polski, którzy winni iść za przyswych braci z Górnego Śląska i zwartą masą ruszyć w bój o duchowe i gospodarcze odżydzenie Ojczyzny.

—o—

Do tematu: „Duchowieństwo a żydzi“

Stwierdzamy z przykrością fakt z dni ostatnich:

Ks. Józef Smołka, prefekt prywatnego gimnazjum w **Kolbuszowej**, ogłosił rozprawę pt.: „Pedologja, podręcznik dla wychowawców“.

Rozprawę tę wydrukował ks. Smołka w drukarni żyda, E. Haara, w Kolbuszowej — mimo, że mamy zaraz w Rzeszowie katolicką drukarnię — „pod nosem“, nie mówiąc o całym szeregu solidnych i tanich drukarni katolickich w Krakowie, który również nie leży... na drugiej półkuli.

—o—

Ludożerstwo w Sowietach.

Dziennik rosyjski „Wozrożdienje“ wychodzący w Paryżu, zamieścił niedawno list, który przywędrował do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji z okręgu Kubania, żyznej połaci południowej Rosji, zamieszkałej przez kozaków. List ten wymownie ilustruje straszne warunki życia w dzisiejszej Rosji.

W większości wypadków w miastach chowa się zmarłych bez żadnych trumien brak bowiem desek. Zakopuje się trupy poprostu do jamy wykopanej w ziemi. Na wsi jest jeszcze gorzej, gdyż z powodu nędzy i głodu ludność jest pogrążona w stanie tak wielkiej depresji i apatji, że krewni nie mogą się nawet kil

ka dni zdobyć na pochowanie zmarłego. wobec czego trupy leżą po chatach ulegając rozkładowi. Dodać trzeba, że skutkiem złego odżywiania i fatalnych warunków życia, śmiertelność rośnie w sposób zastraszający. O chlebie już dawno zapomniano. W tych okolicach, gdzie są ryby, chłopi mielą ości i dodawszy do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całej Kubani niema ani jednego psa lub kota, zostały one bowiem oddawna zjedzone. Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wyłapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo zjeść a częściowo sprzedać jako zmielone mięso na kotlety. Od niedawna wyszło w związku z tem rozporządzenie by dzieci nie chodziły bez opieki starszych do szkoły na wieczorne kursa. Ale nietylko dzieciom grozi niebezpieczeństwo ze strony nieszczęsnych nędzarzy - ludożerców; co pewien czas w podobny sposób znikają i dorośli, zwłaszcza ludzie lepszej tuszy (o ile może być wogóle mowa o tuszy w dzisiejszej Rosji). Ludzie stali się podobni do zwierząt i żyją jak zwierzęta.

Oto jak się przedstawia „raj bolszewicki", będący ideałem i marzeniem bezbożników i komunistów.

—0—

Do Polski przybędzie znowu 20:000 żydów z Niemiec

Z Londynu donoszą: Generalny sekretarz lodyńskiego komitetu pomocy dla żydów p. Kaizer, który bawił niedawno w Warszawie, oświadczył przedstawicielom prasy, iż komitet pomocy, który utworzył się dla żydów w Warszawie liczy się z tem, że w najbliższych miesiącach przybędzie do Polski 20.000 żydów z Rzeszy niemieckiej.

Wedle londyńskiego komitetu pomocy dla uciekinierów żydowskich z Niemiec na terenie Rzeszy niemieckiej żyje okrągło 60.000 żydów z Wschodu. 60% z nich będzie zmuszonych wywędrować z Niemiec, ponieważ „trzecia Rzesza" odebrała żydom wschodnim wszelkie możliwości egzystencji. I tak n. p. władze niemieckie odebrały 20.000 żydom prawo uprawiania drobnego handlu. Nieinaczej przedstawia się sytuacja tych żydów w Niemczech, którzy oddają się przemysłowi.

Dokąd oni wyjadą? Oczywiście do Polski. Polska ich gościnnie przyjmie, choć setki tysięcy Polaków przymiera u siebie w kraju z głodu...

Dziwna naprawdę jest ta nasza gościnność wobec „narodu wybranego"...

—0—

Dalsze plany Hitlera względem żydów.

Żydowska Agencja Telegraficzna podaje wiadomość z Insbruka, według której osobistość stojąca blisko kół urzędowych z grupy Hugenberga, miała oświadczyć pewnemu dziennikarzowi zagranicznemu:

„— Żydzi opuszczający Niemcy, postępują najstosowniej:
Są możliwe wydarzenia wszelkiego rodzaju, jakkolwiek nazewnątrz wydaje się, że jest spokojnie. Nikt nie może wiedzieć, co oczekuje żydów w Niemczech. Nie jest wykluczonem, nawet **masowe wycięcie żydów w Niemczech. Jedno** jest całkowicie pewne: w najbliższym czasie będą **upaństwowione wszystkie żydowskie wkłady w bankach!!**

Nie wdając się w ocenę powyższej wiadomości należy stwierdzić, że **w obozie Izraela strach i trwoga osiągnęły punkt kulminacyjny.** Świat przekonuje się, że żyd prócz **psa** i **karabinu** boi się — i Hitlera.

—0—

Bogaci i wykształceni emigrują do Austrji, Francji i Holandji — biedota i ciemnota żydowska pcha się siłą do Polski.

Prasa niemiecka i żydowska donosi o masowej emigracji niemieckiej inteligencji żydowskiej do Austrji:

W Wiedniu przebywają setki tych pisarzy i dziennikarzy, których prace w Niemczech palono na stosach.

„Moment" pisze, że:

„w Wiedniu znajdują się liczni powieściopisarze żydowsko - niemieccy, którzy uciekli z Niemiec. Dużo zakazanych w Niemczech książek przesyła się do Wiednia... Te książki można tam nabywać za cenę kilku papierosów austrjackich..."

Czy to nie znamienne, że bogaci i **wykształceni żydzi emigrują do Austrji,** podczas gdy **biedota i ciemnota żydowska** hurmem pcha się do Polski?!

—:O:—

Kto deprawuje społeczeństwo?

W Polsce bojkotują żydów, niestety nie Polacy, ale Niemcy, zamieszkali w Polsce, nawołują się do bojkotowania żydów Ukraińcy, bo, jak nam donoszą, np. w Bobiatynie nieznani sprawcy podpalili karczmę żydowską, w innych wsiach ruskich zniszczyli sklepy żydowskie.

Po wsiach rozrzucono odezwy, że należy lud ruski wyzwolić z niewoli żydowskiej.

Niestety, niektórzy Polacy nie mają czasu walczyć z żydami, bo wolą z religją, z duchowieństwem katolickiem walczyć.

Cóż dziwnego, że w Polsce mogą się zdarzyć ludzie czy organizacje, chcące walczyć z religją z duchowieństwem katolickiem? Przecież żydzi w Protokołach Mędrców Sjonu zapowiadają, że należy wypowiedzieć duchownym wyznań chrześcijańskich walkę, że należy ich ośmieszać poniżać w oczach „gojów".

Ostatnio został prokuratorem, znany z procesu t. zw. brzeskiego — Robert Rauze.

Prokurator Robert Rauze, jakkolwiek jeszcze młody, jest już żonaty. Żoną jego jest Barbara Berta z domu Garb, córka Hirsza i Nachamy z domu Krawiec.

Nie poraz pierwszy zdarza się w rodzinie pp. Rauze małżeństwo z żydówką. Oto ojciec prokuratora, Augustyn Rauze ożenił się z Mirlą (Emilją) Mintort. Z tego małżeństwa urodził się prokurator Rauze, mąż p. Garb.

Kto nie śledził głośnego procesu Ruszczewskiego w sprawie miljonowego nadużycia przy budowach pocztowych w Gdyni?

Głównym „bohaterem" procesu wprawdzie jest Polak, Zbigniew Ruszczewski. Jednakże główne dochody mieli pomniejsi kombinatorzy. Na filmie nieudanym olbrzymie sumy zarobili trzej żydzi: Reich, Majblum i „Benedykt" Herz.

Zwierzchnikiem inż. Ruszczewskiego był p. Miedziński. Jest on mężem p. Steinówny, córki znanego działacza sjonistycznego, żyda dr. Steina. Pan Ruszczewski żonaty jest z żydówką, z domu. Berstein. Powyższy przykład najlepiej dowodzi, że w każdej aferze będzie jeden Polak i 5—10 żydów.

—:O:—

Żydzi w Ameryce.

„Ameryka — Echo" tygodnik polski w Chicago donosi, że na gruncie amerykańskim żydostwo organizuje się urządza wiece i pochody protestacyjne przeciwko prześladowaniom żydów przez rząd Hitlera:

Żydzi chicagoscy urządzili wiec protestacyjny w Grant parku, na którym przyjęto rezolucję potępiającą prześladowanie Żydów przez rząd Hitlera i palenie dzieł naukowych, wydanych przez Żydów i innych przez Hitlera nielubianych autorów.

Olbrzymi pochód wyruszył od Ashland i Roosevelt Road do Grant parku i u wylotu ulicy Congress urządzono wiec. Demonstracja została urządzona na wiadomość, że rząd niemiecki wysyła Josepha Goebelsa, jako ambasadora niemieckiego na Wystawę Chicagowską.

W pochodzie liczącym około 25.000 ludzi, wzięła udział młodzież i wszystkie prawie towarzystwa żydowskie, niosąc chorągwie i różnorodnej treści napisy.

Nadto powstał specjalny Komitet dla Zwalczania Ucisku Żydów w Niemczech, który postanowił rozwinąć większą akcję ratunkową oraz rozpocząć registrację zbiegów z Niemiec, zakładając dla nich także biuro stręczenia pracy.

Pozatem komitet wystosował specjalny apel do Ligi Narodów w imieniu wszystkich politycznych i społecznych grup żydowskich prosząc o obronę prześladowaych w Niemczech Żydów, jako mniejszości narodowej, która na mocy Traktatu Wersalskiego ma znajdować obronę w Lidze Narodów na równi z innemi mniejszościami.

Komitet domaga się od Ligi interwencji w tej sprawie, podkreślając, że łamanie wszystkich traktatów przez reżym Hitlera w Niemczech, prowadzi Europę do nowej wojny.

Kaiser sekretarz Komitetów Ratunkowych w Londynie złożył dokładny raport z działalności Żydów w Angli, starających się i na tamtym froncie spieszyć z pomocą uciśnionym w Niemczech Żydom.

Nie na wiele jednak zdadzą się sprzeciwy żydostwa amerykańskiego, bo Hitler nie zważa na nie, tylko dalej trzebi glebę narodową Niemiec.

—:O:—

W Kielcach wykryto fabrykę fałszywych 10 —złotówek, których zdołano już puścić w obieg kilkadziesiąt tysięcy. Aresztowano kilkudziesięciu żydów.

SKONFISKOWANO.

W ub. niedzielę przybyło do Polski 500 żydów z Belgji. Są to przeważnie kupcy i adwokaci. Tych 500 żydów odbierze chleb 500 Polakom. Kiedy skończą się te przeklęte wędrówki do Polski? Kiedy?

Wtych dniach odbyła się w Warszawie rozprawa przeciw 14 komunistom żydom oskarżonym o działalność wywrotową. A niektórzy krzyczą! Kochajmy żydów!

We Lwowie ukazał się miesięcznik p. t. „Rolnik żydowski", w którym żydzi domagają się opieki rządu dla rolnictwa żydowskiego. Rolnicy - Polacy, brońcie się przed hydrą żydowską!

W Polsce bawił sekretarz światowej organizacji żydowskiej „Agudes Izrael" Pan sekretarz „raczył" podziękować rządowi polskiemu za troskliwą opiekę nad żydami w Niemczech i w Polsce. Domagamy się opieki nad Polakami!

W pow. węgrowskim i radzymińskim odmówiono udzielania konsesyj inwalidom Polakom, a dano je żydom. Czy inwalidzi — Polacy nie zasłużyli na poparcie?

Zaraza żydowska musi być usunięta!! —oto hasło hitlerowców w Gdańsku. A jak sprawa przedstawia się u nas?

W Warszawie jeden z posłów żydowskich przystąpił podobno do zorganizowania wystawy przemysłowo - handlowej pod hasłem: „Precz z Hitlerem"...

W Monachjum (Bawarja) aresztowano w jednym tylko dniu 100 kupców **ży**dowskich, jako osoby „nieprawne" zamykając im sklepy.

Na zamkniętych sklepach przybito wielkie afisze tej treści: „Sklep zamknięty z powodu lichwy".

W Londynie ambasador Polski p. Skirmunt wręczył żydom „Statut kaliski" (przywileje żydów w dawnej Polsce) z zapewnieniem, że zawsze Polacy będą współpracować z żydami.

W Hannowerze trwają rozruchy przeciw żydom. Czy żydzi wreszcie zpokornieją?

W Palestynie doszło do krwawych rozruchów przeciwżydowskich. Nawet tam mają ich dość!

W Katowicach ma się rozpocząć w najbliższym czasie proces przeciw głośnej szajce przemytników Lejzer Żmigród et comp. Skarb Państwa poszkodowany został na dziesiątki miljonów złotych. A no błagonadjożna „państwowość żydowska". Głośno wołają: „bojkot Niemców", a pocichu przemycają towary niemieckie. Byle handel szedł....

—0—

„Co dzisiaj czynić"?

Będąc czytelnikiem „Hasła Podwawelskiego" wciąż śledzę przejawy rozwoju w kwestji żydowskiej. Z bólem jednak muszę stwierdzić, że kwestja ta z winy społeczeństwa polskiego mało ruszyła naprzód. .

SKONFISKOWANO.

Sądzę, że trzeba tę walkę czemprędzej zacząć i do tej walki pokojowej użyć owe setki tysięcy bezrobotnych. którzy dotychczas są plagą wsi i miast. Trzeba ich przerzucić do handlu. Wielu z nich przy dobrych chęciach, gdyby im państwo i społeczeństwo podało pomocną dłoń stanęłoby na nogi.

Co więc czynić?

Niech państwo zamiast dawać zapomogi bezrobotnym darmo, wyasygnuje im jednorazowo większą kwotę, aby mieli się na czem oprzeć, niech odda im pewne partje towaru, niech miasto wynajmie im kioski, stragany, składy. Składnice niech dają im towar do drobnej rozsprzedaży, a zniknie wielu bezrobotnych. Trzeba jednak wyrobić u nich poczucie, że odrazu tu i tam się nie uda, ale trudno, każde większe dzieło trzeba z trudem przeprowadzać. Wyjdźmy już z tego błędnego koła, na którego obwodzie napisane: „My żydom nie damy rady". Słyszałem takie słowa często. Przecież nasz naród to nie zbiorowisko głupich i skarłowaciałych ludzi, ale zdrowych i zdolnych podziwianych przez obce narody.

Trzeba więc chcieć i zacząć, a później wytrwać!

A więc do pracy! Niech społeczeństwo polskie przemyśli to, przedyskutuje i zabierze się raz do pracy. Nie śpijmy więcej, bo prześpimy chwilę odpowiednią i będzie zapóźno, a pamiętajmy o tem, że „vac victis — biada zwyciężonym!"

Ksiądz z P.

Co grają w kinach?

„APOLLO": „Nagana" i „Czarownik Slim".

„SZTUKA": „Pająk" i „Miłość złoczyńcy".

„WANDA": „Noc w Chicago" i „Boczna ulica".

„UCIECHA": „Tajny Wywiad" i „Biały Mustang".

„SŁOŃCE": „Expressem po szczęście".

„SWIT": „Czterech uciekinierów" — (Tom Mix).

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO": „Tragedja tancerki".

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Raj żydów na dworcu katowickim.

Tajemnicą poliszynela jest, że Polacy, owi Francuzi Północy, słynący z wersalskości i nadmiernej gościnności, otworzyli na oścież bramy swego państwa i z otwartemi ramionami, niemal z hymnem powitalnym na ustach - przyjęli synów Judy, wypędzanych z Niemiec. „Świat (czytaj: międzynorodówka żydowska) ryczał z oburzenia, zapowiadał dzień sądu, zapłaty, groził spaleniem gniewem swoim „buntownicze" Niemcy, a tymczasem hitlerowcy prali żydowinów po karkach i gdzie się dało, krzyczeli Juden heraus! Jude verrecke! i gnali precz z państwa swego tałatajstwo judackie.

Wiemy również, jak to tałatajstwo żydowskie zapłonęło nagle „miłością" synowską" do Polski, jak to dezerterzy i inni machlojkarze żydowscy przypomnieli sobie nagle „swoją polską ojczyznę", jak to obiecywali popierać wszystko, co polskie, a bojkotować niemieckie, jak to zaklinali się na brodę Mojżesza, że po niemiecku między sobą szwargotać nie będą, słowem - pamiętamy wszyscy doskonale cały ten wrzask i jazgot żydowski, wyczyniany przy pomocy rąk, nóg i innych kończyn, potrzebnych żydowi do „należytej" rozmowy.

A jakiż rezultat tego jazgotu? ktoby wierzył zapewnieniom żydowinów, byłby to bardzo naiwny człowieczek, chory na mózgu i budujący zamki z piasku na lodzie. Myśmy też nie byli znowu tak naiwni, nie wierzyliśmy ani na chwilę w te szumne zapowiedzi z takim ogromnym klangorem głoszone. Bo oto nie minęło i kwartału, gdy — wszystkie obietnice, przyrzeczenia, przysięgi żydowskie rozwiały się, jak dymek z papierosa. Bo posłuchajmy.

Pani Głąbowa, Polka z powiatu kluczborskiego (ślązk Opolski) przyjechała do Katowic w odwiedziny do znajomych. Chciała poinformować się kogoś o ulicę Zieloną, ale... trafiła na dziwną porę! Westibuł dworca katowickiego zaludniony był całkowicie przez plemię Abrahama. Pana policjanta ani na lekarstwo. To, nie byłoby jeszcze nieszczęściem, bo żydy rosną, gdzie ich się nie sieje ani sadzi, a gdzie stąpną tam i trawa nie wyrośnie. Ale to było skandalem, że owe żydy wypełniały cały dworzec sobą, swym fetorem i niemieckim szwargotem co na pani Głąbowej zrobiło obrzydliwe wrażenie i nie miała bynajmniej złudzenia, że znajduje się w Polsce.

Wogóle zaś zauwarzyć trzeba, że dworzec katowicki stale dniami i nocami oblęgany bywa przez jewrejstwo całego świata, które zasmradza poczekalnie i zatłacza westibul i chodnik przed dworcem, zapełnia rozgwarem szwargotowo - żargonowym, każdy wolny zakątek i uniemożliwia pasażerom swobodne załatwienie istotnych interesów podróżnych.

Takie skandalia dłużej cierpiane być nie mogą! Przecież na Boga, jest komisarjat dworcowy, jest policja straż kolejowa, dlaczego te władze pozwalają i tolerują te skandaliczne porządki. Są przepisy odpowiednie przepisy regulujące porządek na dworcach kolejow., dlaczego ich się nie przestrzega? Władze kolejowe i władze policyjne muszą się bezwględnie zająć temi sprawami, bo tak dłużej być nie może, żebyśmy się takiemi porządkami żydowsko - żargonowemi kompromitowali wobec swoich i obcych.

Katowiczanin.

Koncesja inwalidów w Będzinie w arendzie żydowskiej.

CÓŻ NA TO ZARZĄD GŁÓWNY ZW. INWALIDÓW WOJEN. R. P. W WARSZAWIE?

Państwo w trosce o wynagrodzenie chociażby tylko częściowo kalectwa, poniesionego przez żołnierza na wojnie nadało inwalidom wojennym rozmaite przywileje materjalne, niedostępne innym, przeciętnym śmiertelnikom, którzy aczkolwiek byli na wojnie, mieli jednak szczęście wyjść z niej cało. Do takich przywilejów, obok rent należą koncesje rozmaitego rodzaju, nadawane pojedyńczych inwalidom i związkom inwalidzkim, jako osobom prawnym. O słuszność nadawania koncesyj związkom inwalidzkim można wieść spór bowiem jest to kwestja pod względem wartości moralnych niezbyt wyraźna. Tak samo można postawić w wątpliwość słuszność płacenia jednemu i temu samemu inwalidzie renty i udzielać mu koncesji na wyszynk czy sprzedaż wódek. Bo skoro taki inwalida bierze rentę, nie powinien ani ubiegać się ani dana mu być nie powinna kocesja. Jedno z dwojga! Jeśli bowiem ktoś był na wojnie i wyszedł z niej nie inwalidą, to zasługa jego w porównaniu z zasługą inwalidy nie jest mniejszą ale nawet i większą, boć ten żołnierz był na posterunku, podczas gdy inwalida został z niego wycofany. Ale - choć bardzo wiele na ten temat powiedziećby można, bardzo wiele przykrych słów prawdy o uprzywilejowaniu inwalidów, a upośledzeniu b. żołnierzy w ogólności nie inwalidów, zostawimy tę kwestję na boku a zajmiemy się jedynie sprawą koncesji nadawanych związkom.

I tu napotykamy się z klasycznym błędem ustawodawczym. Dla przykładu podamy fakt następujący: Związek Inwalidów Wojsk R. P. oddział w Sosnowcu, ul. Warszawska 14, na którego czele stoi zarządca przymusowy z ramienia Zarządu Głów. w Warszawie, p. Henryk Sadowski, pobierający 400 zł. miesięcznej gaży (sekretarz drugie tyle) uzyskał koncesję na wolny skład soli w Będzinie. Normarną i właściwą koleją rzeczy Związek, posiadający mnóstwo ubogich i marnie zaopatrzonych członków, powinien prowadzić ów skład sam, aby w ten sposób zatrudnić swoich własnych członków. Związek jednakże zrobił inaczej i postąpił źle. Związek wydzierżawił koncesje na wolny skład soli w Będzinie.

I w tem nie byłoby znowu nic dziwnego tak bowiem robią w większości wszyscy inwalidzi. Ale w danym wypadku sosnowiecki oddział związku postąpił wręcz karygodnie, bowiem koncesję na wolny skład soli **wydzierżawił pośrednio żydowi.** I to jakiemu jeszcze żydowi — litwakowi zrusyfikowanemu który w okresie naszych walk z Bolszewikami, kto wie, czy nie był jakim komisarzem po tamtej stronie! Żydowi który — wiemy to z pewnością nie ma za sobą żadnych, ale to absolutnie zasług społecznych. Ów żyd płaci związkowi 600 zł. miesięcznie tytułem arendy. Jest to niewiele i zapewno znalazłby się niejeden zasłużony Polak, który tę samą sumę dzierżawną by zapłacił. Trzeba bowiem zważyć, że teren, na którym operuje woly skład soli w Będzinie - rozciąga się do granic Śląska aż po Częstochowę.

Fakt oddania do wykorzystywania swej koncesji przez Związek inwalidów żydowi, sam w sobie jest już niesamowity, poprostu makabryczny i mógł się zrodzić tylko w głowach ludzi o internacjonalych lub filosemickich zasadach! Ponieważ atoli ludzi tych już dzisiaj u steru związku niema, gdyż z powodu swej zbyt „radosnej twórczości" zmuszeni byli odejść, nieraz nawet dla złożenia przymusowej wizyty prokuratorowi lub sędziemu śledczemu, razem z nimi powinien był wziąć w łeb i fakt paktu z żydami! Dlaczego tak się nie stało? Nie winujemy obecnych władz tego związku w osobie p. Sadowskiego, jako zarządcy przymusowego, o spowodowanie tak makabrycznego, paktu inwalidzko - żydowskiego, ale mamy mu i będziemy mieli za złe to, że nadal ten stan rzeczy toleruje. Ta tolerancja jest już skandalem, którego my tolerować bynajmniej nie myślimy i tolerować absolutnie nie będziemy. Mówimy to wyraźnie i stanowczo jednocześnie żądanie **anulowania paktu z żydami,** inaczej zmuszeni będziemy zająć stanowisko zdecydowanie nieprzychylne i poruszyć cały szereg innych bolączek niewłaściwości, braków, mankamentów i wręcz nadużyć zadawnionych, które, mimo że sprawy dawno już znalazły się w rękach władz sądowych — dotąd jednak nie mogą się zakończyć, wyklarować i wciąż jeszcze znajdują się jakby pod korcem z czego odnosi się wrażenie, jakby na tuszowaniu historyj z nieprawdziwego zdarzenia lecz prawdziwych „ludzi, co zmuszeni byli odejść" - jeszcze dzisiaj wiele komuś zależało.

Pieniądze, z jakiegobądź źródła oneby pochodziły, znajdują się w kasach związków inwalidzkich, są pieniądzmi publicznemi, składanemi w większości przez tych, którzy również granic Polski z bronią w ręku mężnie bronili, choć dzisiaj nie mają przywilejów inwalidzkich. I te pieniądze muszą być liczone skrupulatnie w dzień słoneczy o południu.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

S. O. S.

Z Katowic

Pomyślne wiadomości !

Z prawdziwem zadowoleniem podajemy do wiadomości ogółu podróżnych, którym droga wypadnie przez Katowice, fakt objęcia **RESTAURACJI DWORCOWEJ** w **KATOWICACH** przez znanefachowca dotychczasowego dzierżawcy Hali Targowej w Król. Hucie p. JANA WARZYCA z żoną. Państwo Warzycowie dali już liczne dowody, że umieją prowadzić przedsiębiortswo pozostające pod ich kierownictwem.

Szeroko słyną znakomite wyroby p. Warzyca a szczególnie wyśmienite kiełbasy i kiszki, które to przysmaki ściągają gości z całej okolicy do Restauracji Dworcowej w Król. - Hucie i Tarnowskich Górach.

Pani Warzycowa nadto znaną jest jako dzielna działaczka na niwie społeczno — narodowej.

Nie wątpimy, że dzielna para małżonków na nowo objętej placówce, zjedna sobie wkrótce liczną klientelę z całych Katowic i okolicy.

Na nowem gospodarstwie życzymy Państwu Warzycom „SZCZĘŚĆ BOŻE"!

Red. Król. - Hucie.

Z Król.-Huty

GOSPODYNIE !

W dniu 1-go czerwca została otwarta parowa piekarnia i cukiernia przez znanych fachowców BRACI DYRSZLAG Piekarnia została urządzona podług najnowszych wymagań hygienicznych, skład został nowocześnie urządzony tak że nasze gosposie będą jak najlepiej obsłużone.

Jakość towaru będzie pierwszorzędna za co gwarantuje fachowość pp. Dyrszlaków. Zatem polecamy nowo otwarte przedsiębiorstwo Naszym Prenumeratorom i Czytelnikom oraz wszystkim Obywatelom Król. - Huty. Nowej placówce „Szczęść Boże"!

Redakcja Król. - Huta.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam **JWP. Dr. Urbanowiczowi** naczelnemu lekarzowi Szpitala Miejskiego oraz **PP. Dr. Brudnickiemu i Matodze,** za szczęwie przeprowadzenie ciężkiej operacji gardła.

Gotzol Wiktorja Król-Huta.

Przedstawiciel f-my Piasecki (Kraków Fabryka czekolady) p. **Bolesław Borzym** obecnie zamieszkały w Król. Hucie nie jest rodowitym Krakowianinem, jak mylnie podano, ponieważ urodził się w Brześciu Litewskim, co niniejszem prostujemy. **Red. Król. - Huta.**

Pośrednictwo żydowskie w garnizonie wileńskim.

W zeszłym roku dość szumnie w sferach gospodarczych debatowano nad tem, jak przyjść z pomocą biednej ludności rolniczej w woj. wileńskiem. Poszięto bardzo piękną rezolucję. Kwatermistrzostwa wojskowe miały według tej rezolucji ominąć pośrednika żyda i nabyć artykuły spożywcze bezpośrednio u rolników. Rezolucja na papierze a żyd w dalszym ciągu jest pośrednikiem między wojskiem a rolnikiem. Przykłady? — Proszę!

Od dłuższego już czasu obserwuję 6 p. p. leg. przy ul. św. Ignacego. Wszel towary do tego pułku dostarczają wyłącznie żydzi. Niemal co dnia można ujrzeć naładowane wozy żydowskie przed magazynem żywnościowym. Przed paru dniami zajechało kilka ciężarowych wozów z kartoflami przed magazyn 6 pułku. No! Pomyślałem. — Może kartofle nabyto bez pośrednika żydowskiego? Ale gdzież tam! Podchodzę bliżej wozów i cała sprawa się wyjaśnia. Woźnica żyd, w głębi magazynu rudy żyd rozmawia z sierżantem. -A więc i do starcza żyd Z pewnością kartofle te nie pochodzą od żyda. Ani on je sadził ani zbierał z pola! Czyż nie można tu ominąć pośrednika żydowskiego i porozu mieć się bezpośrednio z rolnikiem? Wyszłoby to i taniej, a co ważniejsze, uniknęłoby zgorszenia. Narzekamy, że budżet wojskowy jeszcze jest za mały, że wojsko ma znacznie większe potrzeby, niż przewiduje budżet.

Budżet dla wojska jest dostateczny, tylko umiejętnie szafować groszem i nie pchać go do kieszeni żydowskiej. To się dzieje w Wilnie, dzieje się to również i w innych garnizonach. Gdyby sumiennie zabrać się do pracy i wykluczyć pośrednictwo żydowskie z dostaw wojskowych, kryzys byłby o wiele łagodniejszy. Ilu. to rodaków znalazło by chleb pracę! Żydzi na pośrednictwie przy dostawach wojskowych zarabiają miljony, ale te miljony nie zostają u nas. Powiększają one międzynarodowy żydowski kapitał. Przypominają się żydkom dobre czasy, kiedyto podczas wojny dorabiali się majątków przy dostawach wojskowych. Teraz więc starają się za wszelką cenę utrzymać się na tym złotodajnym odcinku.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

Wilnianin.

—o—

PT. Oddział „H." w Jaśle. — Żądany adres brzmi: Starostwo Grodzkie, Kraków.

WP. S. G. — Suchodół. — Ogłoszenie zamieścimy gratisowo.

WP. Ar. Sob. — Łódź. — Bardzo słusznie. Nie omieszkamy tego poruszyć. Wkrótce wyślemy żądane egzemplarze.

WP. „Orjon" — Łódź. — Korespondencyj nie podpisanych pełnem nazwiskiem nie zamieszczamy.

WP. „Częstochowianin" — Częstochowa. — Owszem, zamieścimy w przyszłym nrze.

Widmo futuryzmu

przez pryzmat żydowskiej duszy

Prądy literackie wiążą się z rozwojem społecznym danego państwa, albo też danej epoki. Wiadomem jest, że nie mogą istnieć dzieła pod hasłem „sztuka dla sztuki", gdyż byłyby to absoluty bez pierwiastka narodowego, — a z tem nie można się dziś pogodzić...

Futuryści krzyczą... — Precz z tradycją!!! Na konto tego okrzyku potępia ją wszystko. Chwytają się oni jakiejś wielkiej idei, której nie pojmują, zwalając swą nieświadomość na karb irracjonalizmu... Tępią romantyzm, chociaż sami są romantykami. Jeżeli bliżej przyjrzymy się futuryzmowi to przekonamy się, że jest on przegraniczoną onomatopeją, a jeżeli nią nie jest, to pow staje krzykiem rozpaczy, szaleństwa...

Przepuśćmy prąd ten przez pryzmat „żydowskiej duszy".

Miałem raz sposobność rozmawiać z futurystą izraelitą.. Opowiadał mi o swej idei, zapalając się niekiedy świadomie, aby zapałem przyoblec nagą duszę.. Chwalił się wielkim „papą" Marinettim.

Wie pan co mu się podobało w Krakowie Rynek, ale nie cały... Jemu się podobał dom „pod komina mi", a szczególnie drut na jego szczycie... Inne domy projektował zburzyć....

Dlaczego?

— Bo to cuchnie przeszłością, bo to psuje gust.

— Precz z tradycją! — zapalał się już....

Aby mu wyjawić moje „credo", zacytowałem swój wiersz p. t. „Młodości".. Usiłowałem zestawić z „Odą do młodości", aby wykazać różnice ducha.

— Panie, niech pan z tem skończy jaknajprędzej... Nas nic nie wiąże z przeszłością.

Aby go nie mitygować, nie pytałem się... — Kogo? — Żydów? Jeżeli nic nie łączy z przeszłością, która u narodów jest miernikiem wspólnoty, poczucia obywatelskiego i zaczątkiem wszelkiego ideału, pozbawionego zabarwień rewolucyjnych, — bo cóż oni — żydzi tutaj mają do czynienia, tutaj u nas w Polsce.

Dobrze jednak, że przemilczałem o tem, gdyż rozmowa prawdopodobnie skończyłaby się...

— Historją narodów jest walka klas walka burżuazji z proletarjatem. ciągnął dalej mój futurysta.

— Czy nieda się pogodzić jednych z drugimi?

— Nie, — odparł stanowczo... Maszyny wypędzą chłopa ze wsi pójdzie do miasta i tu trzeba mu z budować fabryki, warszaty...

Dlatego właśnie futuryzm ma perspektywy. Trzeba jednak maszyny odebrać, wydrzeć z rąk splamionych wyzyskiem, trzeba proletarjat przygotować..

Na tem rozmowa się przerwało gdyż przyszedł współlokator....

Pożegnałem się i wyszedłem.

W głowie mi się mąciło ... Jakto ten żyd potępiający przeszłość, zrywający z tradycją walczy o ustrój społeczny państwa z którym go nic nie wiąże?

— — — — — — — — — —

Jest komunistą ... Sam się nawet nie wypierał, że za komunizm był karany... Jako żyd - szowinista mógł zerwać z tradycją polską..... ze swoją, żydowską napewno nie zerwał....

Komunizm szerzy się w Polsce wyłącznie wśród żydów, a gdy im przyjdzie z pomocą jeszcze prąd literacki, wsiąknąć może podświadomie w ducha mniej roztargniętych, albo objętych zbytnim zapałem jednostek. Dziś w epoce irracjonalizmu można futurystycznie domyślniki klarować na korzyść takiej lub owakiej idei. I uwierzą każdej, jak uwierzyli niegdyś żydzi w Bar-kochbę.

Przypuśćmy (bo jest to niemożliwe, że doszło do przewrotu...) Ten lud, który cierpiał nędzę ze względów innych niż mu tłumaczyli żydzi i komuniści, albo żydzi - komuniści, zostałby wyzyskiwany naprawdę przez dzisiejszych rewolucjonistów noszących kask z godłem futuryzmu, a więc tych samych żydów. Lud jest biernym czynnikiem tylko. On powoduje zmiany ustrojów, ale swej doli, w stosunku do zmian, jeszcze nigdy nie poprawił.

— — — — — — — — — —

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ten nowy gatunek żyda, to możemy śmiało powie dzieć, że nie jest obywatelem polskim, co logicznie wynika.

Komunista żydowski również nim nie jest, godzi w ustrój...

Jeden z drugim się łączy i ma pierwastek w „sjoniźmie", a wyraz w futuryźmie, krystalizując dla nas o sobie pojęcie.

Joselewiczów, Meiselsów pomijam, bo żydzi - futuryści powinni się ich wyprzeć potępiając przeszłość... a ja chcia łem tylko pokazać widmo futuryzmu, przepuszczonego przez pryzmat żydowskiej duszy. **Kabek.**

Dlaczego Polska ma żywić 3 miljony obcych Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

Korespondencje:

Z Wieliczki

Profanacja murów starożytnego Kościoła św. Ducha.

W dawnym kościele św. Ducha w Wieliczce, znajduje się „kino dźwiękowe", będące własnością Związku Legjonistów Polskich w Wieliczce".

W poczekalni tego „kina" sprzedaje różne „smakołyki" **żyd „Melon"** z Wieliczki który zupełnie w wojsku nie służył, ani też nie był nigdy legjonistą.

Jeden z naszych czytelników, będąc w kinie, przedstawia nam przykre wrażenie, jakie na ludziach wywiera postać pejsatego żyda, rozpartego za swoim straganem w poczekalni.

Śmiechu warte, jak mu wyglądają żydowskie „icki" z pod jego kapelusza... Semicka twarz patrzy na każdego z gości, umiechnięta, aby ktoś dał mu co utargować.

Pana Prezesa Zw. Leg. Polsk. w Wieliczce bardzo prosimy o usunięcie tego żydowskiego kiosku z poczekalni kina i oddanie sprzedaży przekąsek bezrobotnemu legjoniście lub inwalidzie polskiemu katolikowi, tembardziej, że kino nie ci się w starożytnym kościele św. Ducha, który Kazimierz Wielki wraz ze szpitalem górniczym w. r. 1333 wybudować rozkazał.

Obywatel.

Żyd Attermann okrada chrześcijan.

W roku 1932. oddał pewien urzędnik kolejowy zamieszkały w Bieżanowie do oszklenia budynek mieszkalny nowowybudowany żydowi Attermanowi z Wieliczki. Część szkła białego dostarczył żyd Atterman, zaś szkło kolorowe dostarczył sam właściciel chrześcijanin. Żyd Atterman korzystając z nieobecności właściciela kradł oddane mu szkło kolorowe i białe, wywożąc do Wieliczki przez swego czeladnika. W ten sposób właściciel tego domu poniósł bardzo wielką stratę.

Ostrzegamy zatem wszystkich polskich obywateli chrześcijan by nie powierzali żadnej pracy w zakres szklarstwa wchodzącej żydowi Attermanowi z Wieliczki gdyż ten **kradnie w biały dzień** a w Wieliczce są polscy szklarze którzy prace te wykonają po bardzo niskich cenach.

Obywatel.

—:o:—

Ze Szczakowej

Żydzi tamują dojazd i wyjazd w stacji Szczakowej.

Stacja Szczakowa, ruchliwy węzeł kolejowy, słynny z przedwojennej nazwy „Dre kaisereck" obsadzoną jest dzisiaj szczelnie żydostwem. Wprawdzie w przełomowej chwili, w roku 1918, przepłoszono te „gawrony" na cztery strony świata — ale za to dziś tem liczniejsze pozakładały tam gniazda. Ba! nawet dojazd i wyjazd stacyjny zabudowali żydzi kramami na placu kolejowym. Rozpanoszył się tamże niejaki H. Spira, naturalnie żyd, „ufundował" na placu kolejowym murowane kramy, zasłaniające zupełnie widok na ostrym łuku wyjazdu i dojazdu stacyjnego.

Z tego powodu **musi nastąpić, wcześniej czy później katastrofa, powozów i furmanek z autobusami, lub autami.** Dnia 6 bm. byłem naocznym świadkiem jak szczęśliwie uniknął eleganicki powóz jakiegoś dyrektora kopalni zderzenia z autobusem. To też Wydział utrzymania dróg P. K. P. w Krakowie zburzył na polecenie prawomocnego wyroku sądowego przyzwoity budynek Piotra Rokowskiego i Jana Radki. Pozostało jeszcze „wronie gniazdo" H. Spiry, **na najniebezpieczniejszym zakręcie,** które w przyspieszonem tempie zburzyć należy, ażeby **uniknąć katastrofy i ewentualnych odszkodowań za rany pasażerów i mater jalne straty.** Burzyć to „gniazdo" — póki czas — zanim doczeka się P. K. P. kalectwa lub śmierci podróżnych przez zderzenie pojazdów.

Drapanie kamienic i burzenie fasad w Krakowie nie przywróciło bowiem życia zabitej śp. Lusi Rachwałówny.

Poinformowano mnie, że Dyrekcja P. K. P. zażądała na drodze sądowej usunięcia kramów H. Spisy — i że obecnie sprawa ta toczy się w sądzie. Spira — bogaty żyd zapuścił „macki" i tutaj, budując nawet na „zakrętach" kolejowych wielkie kramy. Umie on „chodzić" koło interesu i trzyma się kurczowo tutejszych kramów, pobierając wcale pokaźny czynsz dzierżawny od podnajemców, podczas gdy Zarządowi płaci grosze czynszu za parcele.

Na przyspieszenie decyzji sądowej nie mamy wpływu, ale apelujemy do miarodajnych czynników, ażeby zburzenie wspomnianych kramów przyspieszono bez narażenia życia i zdrowia pasażerów na szwank.

Kw.

—:o:—

Z Przemyśla

„Il. Kuryer Codzienny" faworyzuje żydów w Przemyślu.

Przed kilku dniami została w Przemyślu otwarta nowa placówka handlowa, a to Biuro dzienników Maksymiljana Jabłońskiego w Rynku. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu obywateli grodu Przemysława skonstatowaliśmy, że Biuro to nie posiada „Kurjerka".

Po dokładnem zbadaniu powodu braku tak pokupnego dziennika, doszliśmy do przekonania, że I. K. C. faworyzuje jedynie żyda Wahla, mającego swoją księgarnię i Biuro dzienników przy ul. Słowackiego, a na liczną korespondencję Pana Jabłońskiego z Redakcją I. K. C. otrzymał P. Jaworski odpowiedź, że o ile wyrówna dług po poprzednim właścicielu Biura to wtedy będzie mógł otrzymywać wydawnictwa I. K. C. do sprzedaży. A niby z jakiej racji ma P. Jabłoński pokrywać cudze długi?!! A po drugie z jakiego powodu powstały te zaległości, czy ili tylko z winy poprzedniego właściciela Biura, z którym P. Jabłoński nic wspólnego nie miał.

Wiemy z dochodzeń, że poprzednia Firma zbankrutowała w dużej mierze przez żyda Wahla, który stale podkopywał autorytet tejże firmy w Redakcji I. K. C. aż firma ta została zmuszoną do kapitulacji.

I teraz żyd Wahl ryje pod P. Jabłońskim, tak że od dnia 9. V. br. P. Jabłoński nie posiada zupełnie wydawnictw I. K. C. prawdopodobnie z polecenia Redakcji I. K. C., która miała wystosować pismo do Wahla o niewydawanie pism I. K. C. P. Jabłońskiemu tak długo, dopóki tenże nie wyrówna długu poprzedniej firmy.

Wobec powyżej naprowadzonych motywów apeluję do wszystkich obywateli Przemyśla o bojkot wydawnictw I. K. C. na czas tak długi, dopóki I. K. C. nie ujawni na swych łamach, że kontrakt z P. Jabłońskim zawarła bez żądania płacenia czyichś długów!

A więc Przemyślanie! Stańmy od dziś silnie na swym stanowisku prawowitego obywatela - Polaka i nie kupujmy wydawnictw Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie, który popiera żydów!

Smelkesburgczanin.

—:o:—

Z Frysztaka

Żydzi obrażają uczucia narodowe Polaków.

Pod tym tytułem doniosło „H. P." w Nrze 21. w koresp. z Frysztaka, o zamąceniu przez żydów uroczystego nastroju podczas obchodu w rocznicę konstytucji 3go Maja, swojem aroganckiem zachowaniem się.

Sprawa ta przybrała poważne rozmiary i oparła się aż o sąd. Obecnie komunikujemy, że żyd **Pesach König,** oskarżony o obrazę nauczyciela, który mu polecił zdjąć czapkę z głowy podczas śpiewania Roty, **został skazany za to na dwa tygodnie przymusowego odpoczynku w odosobnieniu, z wiktem skarbowym.**

Mamy nadzieję, że żydzi, po tej nauczce, inaczej będą się zachowywali na naszych obchodach. A może nas zbojkotują i żadnen wtedy nie pokaże się na u l i c y ? Pewnie byśmy się tem nie bardzo zasmucili....

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie